Nr. 116. Kraków, wtorek 26 kwietnia 1904. Rocznik XIII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Strejk kolejarzy węgierskich.

Jak depesze doniosły policya aresztowała 13 członków komitetu strejkowego, a nawet posła, który chciał interweniować, poszukuje za członkami nowego komitetu, aby ich również aresztować. Wiadomości te są nader charakterystyczne dla typowego postępowania rządu węgierskiego wobec strejkujących. Wszystko to zrobionem zostało dopiero po rozwiązaniu obozu strejkowego, w chwili więc bezbronności kolejarzy, wbrew wszelkim obietnicom bezkarności dla uczestników strejku ze strony rządu. Jakże uzasadnionym był brak zaufania u strejkujących względem prezydenta ministrów, o który rozbijały się wszelkie układy. Nie ustępstwa rządowe, ale gwarancya wypełnienia przyrzeczeń niedostateczną wydawała się komitetowi. Węgierscy urzędnicy nie chcieli wierzyć, że węgierski minister dotrzyma słowa uroczyście danego. I dlatego, że wiary tej wymusić nie mógł, chwycić się Tisza musiał bezprawia łamiącego wszelkie postanowienia, odnośne do mobilizacyi. Strejkujący atoli zbyt dobrze znali swego partnera, przewidując możliwość aresztowania dotychczasowego komitetu, oznaczyli naprzód skład drugiego, a ewentualnie i trzeciego komitetu strejkowego. Przedsięwzięli również kroki celem dostatecznego zabezpieczenia kasy strejkowej, w której na razie znajduje się 24.000 K. Układy, jak wiadomo toczą się dalej.

Zniesiony obóz strejkowy.

Obóz strejkowy mieścił się przy ulicy Szömörö, tramwajem elektrycznym z miasta dostać się doń można było w ciągu 40 minut. Sam obóz znajdował się w tyle za gospodą na otwartej łące.

Obecnie zniknęły pikiety kolejarzy, broniące wstępu obcym do obozu, opustoszała łąka i gospoda, umilkł rozgwar ożywionych dysput; dotyczasowy komitet po rozwiązaniu obozu mieścił się w lokalu klubu stronnictwa niezawisłości, nowy musi się ukrywać.

Robotnicy kolejowi.

Pomocniczy robotnicy kolejowi wnieśli do ministra handlu otwarte pismo tej treści: „Projekt ustawy o regulacyi płac kolejarzy wskazuje, że o nas, 40.000 niedekretowych robotników, zupełnie zapomniano. Milczenia naszego nie należy tłómaczyć zadowoleniem z naszego losu, nie nadszedł jedynie jeszcze czas, kiedy żądania nasze poprzeć będziemy mogli siłą organizacyi. Oświadczamy atoli naszą solidarność z walczącymi i zapewniamy, że żaden z nas nie da się użyć do złamania strejku“. Istotnie robotnicy warsztatowi wszędzie oparli się skutecznie usiłowaniom użycia ich jako łamaczy strejku.

Skutki strejku.

W preszburskiej fabryce dynamitu strejk wywołał zastój w produkcyi. Dozwolony zapas 30.000 nabojów dynamitowych już dawno został osiągnięty. Dalszą produkcyę musiano wstrzymać aż do wywozu nadmiaru, co z powodu wstrzymania ruchu nie prędko może nastąpi.

Podobnie jak w Łupkowie i Woronience, tak samo i w Ławocznie musiano zatrzymać trzy pociągi towarowe ze stoma wagonami w drodze do Węgier. Podróżni, zmuszeni przerwać jazdę, w braku hoteli obozują pod gołem niebem.

W Fiume sytuacya staje się z każdym dniem krytyczniejszą. Wielki parowiec „Persya“, który w tych dniach odpłynąć miał do Indyj z transportem cukru, stoi w porcie, ponieważ magazyny kolejowe są zamknięte. Odkąd Fiume stało się graniczną stacyą dla Dalmacyi, nadchodzi tu tysiące reklamacyj o przesyłki, leżące w Mattugli.

W Agramie strejk spowodował nadzwyczajny zastój w ruchu pocztowym. W miejscowym urzędzie leżą setki worków z listami i gazetami. Samych poleconych listów przeszło 4000 nie mogło odejść.

Przegląd społeczny.

Walne zgromadzenie powiatowej Kasy chorych w Krakowie. W niedzielę 24 b. m. odbyło się walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców powiatowej Kasy chorych w Krakowie. Jest to pierwszy rok administracyjny pod zarządem socyalistycznym.

Zgromadzenie zagaił prezes Kasy tow. Teofil Francké, poczem sekretarz odczytał protokół ostatniego walnego zgromadzenia. P. Reich żądał uzupełnienia protokołu uchwałą ostatniego zgromadzenia, by wnioski delegatów nie musiały być podawane na piśmie i mogły być zaraz uchwalone.

Sprawozdanie kasowe złożył kierownik Kasy p. Cichocki. Ze sprawozdania tego podnieść należy: Kasa liczyła w ubiegłym roku przeciętnie 1300 członków. Dochody Kasy wzrosły w tym czasie o 282 K 53 h, rozchody o 3551 K 66 h w stosunku do ubiegłego roku. Zasiłków wypłacono o 1825 K 63 h więcej, niż zeszłego roku, poza tem zaś wzrósł wydatek na leki, opatrunki i t. d. o 1179 K 9 h. Stan chorobowy był normalny. Obecny stan funduszu rezerwowego 32.560 K 16 h.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos delegaci Śmiechowski, Lukesz i tow. dr Drobner, prezes miejskiej Kasy chorych, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości, udzielając zarządowi wotum zaufania.

Z kolei przyszła na porządek dzienny sprawa zmiany § 10 ustępu 7 statutu. Zarząd powiatowej Kasy chorych uchwalił zrównać normę przeciętnych zarobków z takąż normą miejskiej Kasy chorych w Krakowie, a obecnie zażądał zmiany § 10 w tym duchu, by opłaty przypadały Kasie od członków za 7 dni w tygodniu, gdyż dotąd Kasa wypłacając zasiłki za 7 dni w tygodniu, pobiera wkładki jedynie za 6 dni. Po dłuższej dyskusyi zmianę tę uchwalono.

Następnie odbyły się wybory uzupełniające do zarządu. Z grona robotników wybrani zostali: tow. Figuła Wincenty i tow. Czechowski Franciszek; z grona pracodawców pp. Stanisław Merczeński i Franciszek Żulani.

Wreszcie do punktu ostatniego przemawiali delegat tow. Śmiechowski i pracodawca p. Reich, zgodnie podnosząc imieniem delegatów zadowolenie z pracy kierownika Kasy p. Cichockiego.

Kolejarze galicyjscy u ministra kolejowego. Deputacya kolejarzy galicyjskich była w sobotę na audyencyi u ministra Witteka i przedłożyła mu memoryał, w którym przedstawiła krzywdy kolejarzy pod względem awansu i wynagrodzenia. Minister odpowiedział, że ministeryum stara się o stopniowe polepszenie bytu kolejarzy. Fakta przytoczone w memorandum, obiecał minister zbadać dokładnie.

Deputacya właścicieli kopalń i robotników naftowych z Borysławia i Schodnicy przyjechała wczoraj do Krakowa, aby przedłożyć dziś starostwu górniczemu żądanie wyłączenia przemysłu naftowego z obowiązku utworzenia kasy brackiej. W deputacyi, która jest upoważnioną do reprezentowania całego przemysłu naftowego w Galicyi, biorą udział ze strony właścicieli: prezes towarzystwa naftowego we Lwowie Gorayski, dyrektor kopalń Mac-Garveyowskich Długosz, dyrektor kopalń Schodnica Kappelner, dyrektor kopalń galicyjskiej kasy oszczędności Komornicki, inżynier Wolski, inżynier hr. Zamoyski, dr. Tarasiewicz, dyrektor akcyjnego towarzystwa naftowego Liebermann; ze strony robotników: inżynier Setkowicz, tow. Inwał, tow. Maciej Wohlfeld, tow. Hoffmann i inni.

Deputacya uda się następnie do Wiednia do ministra rolnictwa. Należy się spodziewać, że władze uwzględnią jednozgodne żądanie robotników i właścicieli. Ogół robotników naftowych oczekuje z naprężeniem wyniku deputacyi, i stosownie do wyniku poweźmie dalsze uchwały.

Z sali sądowej.

Pańszczyzna w r. 1904. Dnia 20 bm. odbyła się przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Sojki przeciw dzierżawcy dóbr Pszeniczniki obok Tyśmienicy p. Ludwikowi Zerygiewiczowi i tegoż dworu parobkom rozprawa karna o zbrodnię gwałtu publicznego przez ograniczenie osobistej wolności z § 93 u. k. P. Zerygiewicz parobka swego Jakima Semeńczuka, który 2 dni bawił na weselu swej siostry, kazał zwalić na ziemię, a gdy jeden sługa usiadł mu na karku a drugi na nogach, kazał go obnażyć i wysmagał go kijem, uderzywszy go poprzednio w twarz tak, że go krew zalała. Po przeprowadzeniu egzekucyi p. Zerygiewicz nastawił obie ręce i groźbą kijów wymusił ucałowanie rąk „za naukę“.

Semeńczuk służył przy wojsku, ma żonę i dziecko. Ponieważ lekarz sądowy skonstatował na ciele Semeńczuka liczne kontuzye, przeto oskarżony on był o przekroczenie z § 411 u. k. Jednakowoż sędzia karny w Tyśmienicy p. Adam Ścibora Rylski uwolnił oskarżonego od winy, motywując wyrok tem, że panu przysłuża prawo karcenia swego sługi i że p. Zerygiewicz chciał dać odstraszający przykład.

Już po wydaniu tego wyroku prokurator państwa p. Kilian dowiedziawszy się o tem, wdrożył dochodzenia przeciw Zerygiewiczowi i towarzyszom o zbrodnię z § 93. u. k. Po przeprowadzeniu dochodzeń, prokuratorya wygotowała przeciw nim akt oskarżenia, który mimo sprzeciwu wniesionego przez Zerygiewicza do Wyższego Sądu krajowego został zatwierdzony.

Przy odbytej we środę rozprawie karnej oskarżał zastępca prokuratoryi państwa p. Schneider, bronił oskarżonych p. adwokat dr. Jurkiewicz, poszkodowanego zastępował adwokat dr. Boral. Po mowie obrońców i prokuratora ogłosił trybunał wyrok, uznający Zerygiewicza winnym przekroczenia prawa karcenia z § 313 u. k. i zasądził go na grzywnę w kwocie 50 koron, uwolnił zaś tak Zerygiewicza jak i współoskarżonych od oskarżenia o zbrodnię ograniczenia osobistej wolności.

Prokurator zgłosił przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności. Ponieważ rozchodzi się w tym wypadku o ocenienie, czy zachodzi istota czynu z § 93 u. k., przeto sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem jawnej rozprawy przed trybunałem kasacyjnym.

Sędzia Rylski oświadczył miał prywatnie, że gdyby jeszcze 100 takich wypadków się zdarzyło, on zawsze będzie uwalniał. Parobcy

Robotnicy i Robotnice! Pamiętajcie o uroczystości 1. Maja!

Dr GUSTAW ECKSTEIN.

WSPÓŁCZESNA JAPONIA.

19

(Dokończenie.)

Na początku na podstawie „Kapitału“ Marksa wykazuje autor tendencye rozwojowe kapitalistycznego systemu gospodarczego. Nie leży — mówi on — w interesie burżuazyi doprowadzić do walki rozstrzygającej, gdyż w tej walce niechybnie by przepaść musiała. W interesie ogółu leży, by ewolucya odbyła się pokojowo, to jest, by sama burżuazya dobrowolnie dopomogła do założenia państwa komunistycznego. W dalszym rozwinięciu swego twierdzenia stara się przedstawić burżuazyi w ponętnych barwach te przykre stosunki i usunąć obawy, któreby ich mogły odstręczać od tej akcyi na korzyść przyszłości. Opowiada o dwóch Japończykach, wielkim przemysłowcu i ekonomiście, o pięknych zakładach, szkoły manszesterskiej, którym się śni państwo przyszłości. Przepiękne urządzenia i instytucye tego państwa z najzatwardzialszych kapitalistów czynią od razu szczerych socyalistami.

Książka rozeszła się w olbrzymiej ilości egzemplarzy i przyczyniła się niesłychanie do spopularyzowania myśli socyalistycznej, a prócz tego autor publicznie przystąpił do partyi i począł uczęszczać na zgromadzenia.

Z powodu konfiskaty programu partyjnego ogromnie było utrudnionem zapoznawanie szerszego ogółu z zasadami socyalno-demokratycznemi.

Wprawdzie „cała prasa od kilku lat zajmowała się stale kwestyą robotniczą, a kwestyę tę nieraz obszernie i w nawiązaniu do naukowych zasad socyalizmu omawiały przeróżne demokratyczne pisma, w redakcyach których było też wielu socyalistów, niemniej jednak socyalizm był w takiem opracowaniu nieraz bardzo silnie zabarwiony poglądami odmiennymi pisma, a zwłaszcza istotnego, proletaryackiego, realnego socyalizmu prawie-że nie rozumiano. Właściwy organ partyi, redagowany przez Katayamę p. t. „Świat pracy“, wychodzi tylko 3 razy na miesiąc w zeszytach o 30 stronach tekstu japońskiego, a 2 angielskiego. Dodatek angielski ma cel podwójny. Z jednej strony umożliwia on łączność partyi japońskiej z wszystkiemi socyalno-demokratycznemi partyami całego świata, a z drugiej strony służy do drukowania rzeczy, któreby napewno zostały skonfiskowane, gdyby ukazały się po japońsku.

Pismo Katayamy jest przedstawicielem interesów ruchu zawodowego wogóle, a także proletaryackiej socyalnej demokracyi. Zrozumiały dla całego świata program partyjny (nie mogąc w inny sposób) opublikowało to pismo, zamieszczając w numerze z dnia 1 stycznia 1903 roku na pierwszej stronicy portrety Liebknechta, Singera i Bebla.

Jednak „Świat pracy“, pisany wyłącznie dla robotników, nie dochodzi do kół burżuazyjnych. Z drugiej strony i w kołach robotniczych niema wielkiego rozpowszechnienia, a to z powodu, że jest za drogie. Jeden egzemplarz kosztuje 7 senów (18 halerzy), co wprawdzie ze względu na zawartość pisma i jego jakość jest niczem, ale ze względu na stosunki majątkowe czytelników jest sumą niezmiernie wysoką, nieraz przekraczającą budżet najgorliwszego nawet towarzysza.

Katayama usiłował swe pismo zamienić na tani dziennik, ale bezskutecznie.

Od kwietnia zeszłego roku pismo zmieniło tytuł. Nazywa się obecnie „Socyalista“. Prócz tego wydają poszczególne stowarzyszenia zawodowe swe czaspisma, np. maszyniści konsorcyum nipońskiej kolei, drukarze i t. d., ale wydawnictwa te są z natury rzeczy ograniczone do pewnego zawodu i zawodu specyalne, by miały szerzyć idee socyalistyczne w masach.

Były też usiłowania stworzenia pisma beletrystycznego p. t.: „Kwiaty pracy“, ale spełzły na niczem. Wszystko, co ostatnie czasy przyniosły, to kilka nowych broszur agitacyjnych, z pośród których najlepsze są: „Rewolucya socyalna“ przez Kiddo, „Życie Lassala“ przez Katayamę i „Krytyka współczesnego socyalizmu“ przez Hisamatsu.

Nieocenionym środkiem agitacyi było wyzyskanie istniejących pism demokratycznych do celów popularyzowania socyalizmu. Zwłaszcza pisma codzienne, byle nie wrogo usposobione, musiały, mówiąc o kwestyi, oddawać jej wielkie usługi. Cóż tedy należało przedsięwziąć, by dać znak żywotności partyi i uczynić ją przedmiotem dyskusyi.

Uchwalono odbycie pierwszego socyalno-demokratycznego kongresu 5 i 6 kwietnia w mieście Osaka, gdzie zjazd był właśnie duży z wszystkich części kraju, a to dlatego, że w owem centrum handlowem otwarto właśnie wielką narodową wystawę.

O właściwym „kongresie“ w naszem rozumieniu mowy coprawda być nie mogło, gdyż socyalna demokracya nie posiada dotąd w Japonii organizacyi politycznej, przeto nie mogło być delegowanych i t. d. „Kongres“, był to szereg zgromadzeń ludowych, wielkich jak zwyczajnie. Rozwinięto agitacyę, by zgromadzenia te udały się. Powiodły się też bardzo dobrze i w szeregu wykładów wyłuszczono na nich zasady socyalizmu i żądania socyalnej demokracyi. Zaraz pierwszy tych zgromadzeń, odbywanych przytem w największej sali miasta Osaka, już gwarantowały, że pisma nie będą mogły ich przemilczeć, ale prócz tego zawarto z poszczególnemi redakcyami umowy, że zamieszczą obszerne

powiatu tyśmienickiego mają więc piękne widoki na przyszłość!

KRONIKA.

Nietykalność nieżyjącej eks-królowej. Wczorajszy numer „Naprzodu“ uległ konfiskacie za artykuł „Z życia królowej“. Artykuł ten dotyczył Izabelli, byłej królowej hiszpańskiej, zmarłej przed tygodniem. Jaki paragraf ustawy austryackiej nie pozwala pisać swobodnie prawdziwe fakta o osobie prywatnej (Izabella dawno już przestała być królową hiszpańską) i do tego nieżyjącej, a więc należącej do historyi, nie zdołał nam żaden prawnik wyjaśnić. Zapewne dowiemy się tego z wyroku zatwierdzającego konfiskatę.

Ponieśli Wilka... Koło polskie straciło jednego ze swoich gorliwych członków. Nie naturalną, lecz tylko cywilną śmiercią zginął poseł Andrzej Wilk, oczywiście dobry patryota, członek klubu „centrum“ (w nim trzech księży!), „brat“ stojałowszczyk, pokątny pisarz, agent maszynowy i — dostawca papieru parlamentarnego...

Nie tak dawne to czasy, kiedy eksminister p. Biliński, wielki demokrata Danielak i jeszcze większy bo „narodowy“ demokrata Głąbiński obchodzili „braci“ Fijaka, Szajera, Wilka i Bombę i wabili ich do Koła polskiego, jak najpiękniejszy nabytek... Ta czwórka wstąpiła też do Koła wśród manifestów pompatycznych, jakby naprawdę „z szlachtą polską polski lud“ się łączył...

Szajer chwycił zaraz oburącz za koncesye (biuro sług i dostawa siana), które za dobrym zyskiem odstąpił żydom, kupił zaraz jakiś stary budynek rządowy, na którym zarobił i „pośredniczył“ dalej między chłopami a rządem... Mógł to robić, bo przecież stłumiono przeciwko niemu śledztwo o zgwałcenie kobiety...

Fijak był za mało sprytny i za mało „wykształcony“, żeby mógł robić większe geszefta. O p. Bombie na razie nie chcemy nic mówić, zwłaszcza że sam przyznał, jako że dostał od żyda dra Holzera, jako hyena wyborcza 1.200 złr... Prawda, że „żyda“ oszukał i pieniądze schował, więc w swoich oczach się oczyścił dostatecznie.

Czwartym był p. Andrzej Wilk, bywalec i światowiec, który chodził po bożym świecie najróżnorodniejszemi drogami, aż wstąpił po drodze do Koła polskiego przebrany za „polski lud“...

Ten nie miał dostaw jak Szajer, nie miał sposobności dostać naraz 1.200 złr., jak Bomba, ale za to nadrobił pilnością. Od dłuższego czasu mianowicie „jakaś złośliwa ręka“ wkładała mu setki i tysiące papieru z parlamentu do jego pakunków. Działo się to tak długo, że w Sieniawie opowiadano sobie, że można tam było dostać papier parlamentarny po cztery arkusze za centa! Nieświadomi chłopi i żydzi mieli zaufanie do „bywalca“ pana Andrzeja i wierzyli nawet, że on za ich pieniądze pije z dygnitarzami. Ile tych pieniędzy było, któż to policzy, dość, iż pewien poseł ma poważne dane, że Wilk brał je od chłopów, jako poseł.

Gdy wreszcie „złośliwą rękę“ schwytano na zabraniu 1460 sztuk papieru z parlamentu, urwały się zarobki i Koło polskie wykluczyło pana Andrzeja. Został jeszcze Szajer, niewinny, piękny typ spasionego „chłopskiego“ posła, który reprezentuje godnie „lud“ w Kole.

Co zrobi Wilk? Co z nim pocznie ks. Lampiarz? Smutne to pytanie. Tyle drogich głów już opłakał... Węgrzyn, Orłowski, „brat“ Wojtaszczyk z Włosienicy (odsiadujący karę więzienia za fałszowanie wag), a teraz Wilk! I to przez głupi papier... W tem musi być intryga patryotów... Kto nie wierzy, niech pilnie czyta — Wieniec i Pszczółkę“.

Następca Wilka? Poseł Wilk zamierza, jak donosi „Gazeta narodowa“, złożyć mandat z V. kuryi okręgu jarosławskiego. Następcą jego miałby być w takim razie ks. Stojałowski.

Wiadomość „Narodówki“ jest nieprawdopodobną. Prawdą jest, że ks. Stojałowski tęskni od dawna za dyetami poselskiemi i gratisowym papierem parlamentarnym. Z drugiej jednak strony rozpiera tasama tęsknota serce brata Wilka, który nie tak łatwo zrzeknie się dobrowolnie dyet i papieru. Ks. Rublarz będzie tedy musiał jeszcze z parę lat poczekać, zanim obok dyet moskiewskich dostanie dyety austryackie.

Obraz Wyspiańskiego, pastel, wyobrażający Madonnę, został wystawiony w salach Towarzystwa Sztuk pięknych, gdzie pozostanie do wtorku.

Obraz ten ofiarowany jest przez przyjaciół prof. Raczyńskiemu.

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich rozpoczną się w roku 1904 w następujących terminach:

W seminaryach męskich: W Krakowie egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcya, egzamin ustny eksternistów rozpocznie się 27 maja, egzamin ustny abituryentów zakładu dnia 3 czerwca. W Tarnowie egzamin pisemny 13 maja; ustny eksternistów i eksternistek 24 maja; ustny abituryentów 1 czerwca. W Rzeszowie pisemny 1 czerwca; ustny abituryentów zakładu 11 czerwca, ustny eksternistów i eksternistek 20 czerwca. W Krośnie: egzamin pisemny 10 czerwca, ustny abituryentów zakładu 20 czerwca; ustny eksternistów i eksternistek 1 lipca. We Lwowie: pisemny 6 czerwca, ustny abituryentów zakładu 20 czerwca; ustny eksternistów 4 lipca. W Sokalu: pisemny 20 czerwca; ustny 4 lipca. W Samborze: pisemny 16 maja; ustny 3 czerwca. W Stanisławowie: pisemny 13 czerwca; ustny 24 czerwca. W Tarnopolu: pisemny 20 maja; ustny abituryentów zakładu 3 czerwca; ustny eksternistów i eksternistek 13 czerwca. W Zaleszczykach: egzamin pisemny abituryentów zakładu 20 maja, egzamin ustny abituryentów zakładu 1 czerwca; egzamin pisemny eksternistów i eksternistek 13 czerwca; ustny eksternistów i eksternistek 27 czerwca.

W seminaryach żeńskich: W Krakowie: w seminaryum państwowem egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcya; ustny 13 czerwca. W Krakowie: w seminaryum prywatnem Preisedanza: egzamin pisemny 20 czerwca, egzamin ustny 1 lipca. W Przemyślu: egz. pisemny 15 czerwca, ustny 1 lipca. We Lwowie: w seminaryum państwowem egzamin pisemny eksternistek 13 maja, egzamin ustny eksternistek 24 maja; egzamin pisemny abituryentek zakładu 16 czerwca, egzamin ustny abituryentek zakładu 4 lipca. We Lwowie: w prywatnem seminaryum Z. Strzałkowskiej egzamin pisemny 3 czerwca, ustny 16 czerwca.

Panama cieszyńska. Z Ustronia (na Śląsku) piszą nam:

Kiedy przed miesiącem, dnia 19 marca b. r., odbyło się ostatnie walne zgromadzenie spółki spożywczej w Ustroniu, która, podobnie jak w Trzyńcu, znajdowała się w całości w rękach urzędników arcyksiążęcych, przewodniczący, zarządca hut p. Brückner nie mógł się dość nachwalić kierownika konsumu, magazyniera Kaniaka i zażądał wyrażenia mu wotum ufności i podziękowania. Zgromadzenie to miało rozstrzygnąć o rozwiązaniu spółki, kameralna dyrekcya bowiem, sparzywszy się na gospodarce swych urzędników w konsumie trzynieckim, postanowiła zrobić z tymi instytucyami radykalny porządek: rozwiązuje więc „stowarzyszenia“ konsumcyjne, a zakłada własne „magazyny“ spożywcze, nie podlegające niewygodnej kontroli. Gdy jednakże przyszło do obrad nad tym punktem, zjawiła się niespodziewana opozycya. Najpierw pewien robotnik zażądał, aby konsumowi przedłużono żywot o trzy miesiące, dopóki robotnicy nie spłacą swych długów, a następnie Kaniak sam postawił wniosek, aby konsum zatrzymano aż do października. Wbrew sprzeciwianiu się zarządcy p. Brücknera, przeparł Kaniak swój wniosek, aby wysłać do dyrekcyi deputacyę z prośbą o pozostawienie konsumu, jak był. Dnia 20 marca powróciła deputacya z Cieszyna z niczem, a już 26 marca wyszło na jaw, z czego czerpała swe siły opozycya. Oto przy robieniu inwentury, to jest przy odważaniu i kontrolowaniu towarów, znajdujących się na składzie, wykryto bardzo znaczne braki.

Niebawem zjechał z Cieszyna syndyk kameralnej dyrekcyi, adwokat dr Bukowski i rozpoczęło się śledztwo, którego wynikiem zasuspendowanie p. Ludwika Kaniaka. Cały deficyt konsumu ustrońskiego ma wynosić tyle, że na pokrycie jego nie wystarczy nawet fundusz zapasowy, zgromadzony w kwocie 9.200 K, wskutek czego zwołano na posiedzenie wydział, któremu zaproponowano znaczne podwyższenie cen towarów, w przeciwnym zaś razie zagrożono, że członkowie będą musieli dopłacać.

Hakatyści podnoszą nowe larum. Oto spostrzegli oni (jakby znienacka!) powolne odniemczanie się protestanckich Mazurów — w znacznej części, skutkiem nieznośnej presyi germanizacyjnej.

„Deutsche Tages Ztg.“ drukuje z tego powodu w tonie rozpaczliwym następujące arcysensacyjne, w znacznej części wprost zmyślone wieści:

„Mazury rozlewają się po całych Wschodnich Prusach w zastraszający sposób. To już dziś przestarzałe pojęcie, że Mazur to dzielny pruski patryota, przywiązany do swego króla pruskiego i że wielkopolska agitacya z niego nic nie wykuje. Może to tak dawniej było, ale — nie dzisiaj. Z dwóch stron idą ataki na Mazurów: od socyalistów i od Warszawy. Agitacyę socyalistów znamy, ale mało znamy Warszawę. Tam jest gniazdo agitacyi działającej na Mazury.

W Warszawie istnieje Związek dla rozbudzenia świadomości narodowej wśród ludu polskiego; na czele Związku stoi prezes p. Osuchowski. — Głównemi podporami Związku jest 80 ewangelickich pastorów z superintendentem w Warszawie, a to prawie wszyscy zatwardziaii Polacy. Chcą oni w pruskich Mazurach podnieść polskiego ducha narodowego przez utrzymanie polskiej gazety, rozszerzanie polskich biblii i polskich książek do nabożeństwa.

Straszne rzeczy dzieją się na Mazurach. Już dziś język polski tam nie ustępuje, a niemiecki nie szerzy się. Dzieciaki mazurskie, co prawda po latach 10 aż do 15 dopóki do szkoły chodzą, umieją po niemiecku czytać i pisać, a biblię tak rozumieją po niemiecku, jak po polsku. Cóż, kiedy potem idą do kościołów, gdzie pastorzy prawią polskie kazania. Pastorzy powiadają, że nie mogą inaczej, bo Mazur jest z natury bardzo bogobojny; starzyby się przerazili, żeby nie mieli kazania polskiego i starzy ciągną młodych za sobą.

Bez kościoła, bez pastorów, nic szkoła nie zrobi na Mazurach. Niema innej rady; pastorom trzeba wytłómaczyć, że muszą w kościołach dzieci mazurskie germanizować.

Oni — Mazury — już się teraz wciskają nawet do powiatu ostrudzkiego i zalewają go coraz więcej. Ktoby był o tem myślał kilka lat temu. Tak, tak, tylko tak dalej kiwajmy głowami i ruszajmy ramionami, a doczekamy się jeszcze ładnych rzeczy. Kilka lat temu też nikt z nas nie wierzył, że — Kulerski i Korfanty wjadą do naszego parlamentu.

A jak się Mazurzy zabiorą do parcelacyi, to gotowi całe wielkie wsie kupować; pieniędzy im nie zabraknie; w powiecie ostrudzkim już się kręci trzech agentów — „der Banka ludowa“. Oni nam pozabierają ziemię.

Przeciw Hererom umiemy się bronić, a przeciw Mazurom nie?...“

Francuski Bilse. Niemiecka literatura antymilitarna wywołała naśladowców i we Francyi. Znalazł się francuski Bilse — porucznik Charly — który wydał książkę pod tytułem „Une petite Garnison française“ (Paryż, Tallandier, Librairie Illustrée). Książka jest napisana z większym talentem, a fakta, które podaje z życia oficerów francuskich, są o wiele drastyczniejsze. Do czego zdolni są oficerowie francuscy, dowodzi zresztą aż nadto afera Dreyfusa; fakta, przedstawione w książce porucznika Charly'ego nie są więc tak bardzo nieprawdopodobnymi. Obok figur, znanych z Bilsego, występuje w książce francuskiej typ oficera politykującgo, typ nieznany w Niemczech.

Ubezpieczenie na wypadek dwójki. W „Gońcu łódzkim“ czytamy: „Dzieci cudownych mamy aż do zbytku, eksportujemy je nawet w czasach ostatnich za granicę w dość pokaźnej ilości. I faktycznie trudno byłoby nawet Amerykanom stanąć do spółzawodnictwa z naszemi dziećmi, okazującemi pomysłowość omal nie genialną. Wychodząc z zasady, że „nomina sunt odiosa“, fakt autentyczny w szatę bajki ubiorę. Zaczynam. W pewnej krainie było miasto, w mieście tem szkoła istniała, a w szkole były klasy, w których znajdowali się uczniowie. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie „knoty“ i „dwóje“, co humor uczniom psuły, a trwożliwych o łzy przyprawiały. Począł więc umysł dzieci szukać a szukać i wreszcie doszedł do przekonania, iż łzy tylko rubel stłumić potrafi. I założyli towarzystwo ubezpieczeń od „dwój“ i „knotów“. W każdej klasie po kilku „bogaczów“ złożyło do wspólnej kasy kilkanaście rubli i poczęli działać. Jeśli który ze „sztubaków“ miał tremę przed lekcyą, szedł do zarządu towarzystwa ubezpieczeń, kładł rubla i mówił: „Boję się greckiego, algiebry lub jakiego innego przedmiotu“. Jeśli traf zdarzył, iż sztubak był „wyrwany“ i dostał „dwóję“, wypłacano mu z kasy 2 ruble; za „knota“ płacono 3 ruble. Za piśmienne ćwiczenia wypłaca się za „dwóję“ 3 ruble, za „knota“ 4 ruble! Jeśli zaś ubezpieczający się „wyrwany“ nie był, tracił wszelkie prawo do wpłaconych składek. A że uczciwych ludzi na świecie niewiele, więc i tu dzieją się malwersacye: ktoś umie, a nie odpowiada, ażeby dostać asekuracyę. Skutkiem właśnie tych malwersacyj, których dowieść, ani sprawdzić niepodobna, towarzystwo w jednej z klas... zawiesiło wypłaty. Działo się to w kraju pewnym, gdzie było miasto, posiadające szkołę i uczniów.

Wywoływaczka duchów. Ciekawy proces o „wywoływanie duchów“, toczył się w Zabrzu na Górnym Śląsku. Na ławie oskarżonych zasiadła 50-letnia wdowa Paczyna, ze Starego Zabrza, która już od czterech lat miewała „jasnowidzenia“ i „wywoływała duchy“ na żądanie licznych osób, które z bliska i z daleka gromadziły się w jej mieszkaniu, aż wreszcie dowiedziała się o tem policya i wytoczyła śledztwo. Początkowo sądzono, że „czarownica“ jest chorą na umyśle, lecz przekonano się, że jest to zupełnie zdrowa i poczytalna kobieta. Na zapytanie przewodniczącego, co ma do powiedzenia w swej obronie, odpowiedziała: „Wszystko zależy od Boga, a co Pan Bóg mi nakaże, to ja robię. Róbcie ze mną, co chcecie. Często też jestem nieobecną, chociaż moje ciało leży w łóżku, a dzieje się to tak długo, jak rozmawiam z duchami“. Następnie przesłuchiwano cały szereg świadków, którzy wśród ogólnej wesołości opowiadali o rozmaitych „cudach“ oskarżonej Paczyny. I tak, zeznała pewna kobieta, że dawniej widziała prawie codzień wieczorem około godziny 10, jak oskarżona w bieliźnie biegła na cmentarz. Świadkowi opowiadała, że potrafi rozmawiać z duchami, które na jej zawołanie przychodzą w nocy do jej mieszkania. Świadek widział też, jak oskarżona, leżąc w łóżku i poruszając nogami i rękami, rozmawiała z duszami zmarłych, a przy jej łóżku klęczało dużo kobiet, które się modliły. Na zesnanie tego świadka oświadcza oskarżona, że „nic o tem nie wie, bo dusza jej wówczas była nieobecną...“ Innej kobiecie opowiadała oskarżona, że przyszła do niej pewna dusza z Toszka z żądaniem, aby pozostali jej krewni wręczyli oskarżonej 300 talarów... na zapłacenie długów, które owa dusza jakoby zrobiła przed śmiercią. Dużo wesołości wywołało też zeznanie następującego świadka: „Chciałam rozmówić się z nieżyjącym ojcem, aby dowiedzieć się, jak mu się tam na drugim świecie powodzi. Udałam się więc w tej sprawie do oskarżonej, która kazała mi przyjść za trzy dni, a gdy przyszłam w oznaczonym czasie, oskarżona zawołała do mnie na wstępie: „Ale się też ojciec twój cieszy, że cię widzi!“ „A gdzie jest?“ — spytałam się. Na to Paczyna: „Czy nie widzisz, że na łóżku siedzi — albo możebyś chciała, żeby cię w pysk trzasnął.“ Potem oskarżona weszła na łóżko, zaczęła przewracać oczami i rzekła: „Teraz idę z twoim ojcem i dwoma milionami dusz z procesyą.“ Prokurator stawił wniosek o skazanie Paczyny za te „cuda“ na 2 tygodnie więzienia. Sąd atoli skazał ją na 6 tygodni.

Polskie przytulisko emigracyjne w Nowym Jorku. Komisya emigracyjna Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych rozsyła odezwę, w której zawiadamia, że Związek postanowił zorganizować opiekę nad naszymi wychodźcami, przybywającymi do Ameryki północnej, a to w następujący sposób:

„W New Yorku ma stanąć polskie przytulisko emigracyjne i będzie utrzymywany stały urzędnik na wyspie Ellis Island, gdzie lądują emigranci. Będziemy służyć radą i pomocą każdemu bratu Polakowi, Rusinowi i Litwinowi tu na miejscu, a brać związkowa wskaże i dopomoże mu w wyszukaniu pracy, organizując jednocześnie związkowe biuro pracy i porady bratniej.

Prowadzenie sprawy pod kontrolą ogółu i pod kierownictwem urzędników, wybieranych przez przedstawicieli ogółu na sejmach związkowych jest najlepszą gwarancyą, że sprawy emigracyi będą prowadzone dobrze i z pożytkiem dla całego naszego społeczeństwa.

Jeśliby były w początku jakie braki i usterki, praktyka i opinia publiczna je wykaże i naprawi“.

Związek zwraca się więc do polskiego społeczeństwa z prośbą o poparcie materyalne i uprasza wszelkie przekazy i przesyłki pieniężne nadsyłać pod adresem: S. Prus, 328 E. 32, New York, N. Y.

Ostateczny wyrok w procesie Gerszuniego. Jak „Rewolucionnaja Rossija“ donosi: Gerszuni wraz z drugim oskarżonym w tymże samym procesie Melnikowem, skazany został na dożywotnie więzienie w twierdzy Szlisselburgu „w drodze łaski“. Prośbę zdrajcy Grigorjewa o wcielenie go do armii wschodnio-azyatyckiej odrzucono — niemniej okazał się wdzięcznym zdrajcy, karę śmierci zamieniono mu na cztery lata ciężkich robót. Innym skazanym na więzienie i roboty przymusowe kary nie zmieniono.

Lud rosyjski wobec wojny. „Russkoje Słowo“ rozpatruje pytanie, jak odnosi się ludność, zwłaszcza syberyjska, do wojny rosyjsko-japońskiej, przyczem autor artykułu p. Niemirowicz-Danczenko, stwierdza, że Sybiracy całkiem obojętnie spoglądają na przejeżdżających żołnierzy.

Pociągi wojskowe spotykają na stacyach tylko baby, przybywające zdaleka, by sprzedać rozmaite

---

sprawozdania z odbytych zgromadzeń i podadzą treść wykładów. Zawarto umowę z „Osaka Asalu“, drukującą 100.000 egzemplarzy i „Yorozu Chocho“, drukującą do 30.000 egzemplarzy.

Ruch robotniczy japoński musiał przechodzić w Japonii tesame koleje, co przemysł fabryczny. Podczas wielkiego rozkwitu przemysłu, po wojnie chińskiej i zapłaceniu przez Chiny 750 milionów franków wojennego odszkodowania, to jest w latach 1896 do 1898, spotęgował się też i socyalizm, nie mógł się natomiast oprzeć wpływom wielkiego zastoju przemysłowego u schyłku zeszłego wieku, ale są dane na to, że wraz z rozwijającym się coraz potężniej przemysłem wzmoże się też na siłach i to może w najbliższej przyszłości.

Jak wielką jest obecnie liczba zwolenników socyalizmu w Japonii, nie da się dokładnie oznaczyć. Politycznej organizacyi, jak powiedziałem wyżej, niema, wybory do ciał reprezentacyjnych, wskutek wysokiego czynszu, nie dają też obrazu siły partyi. Pismo „Katayamy“ ma 800 do 900 abonentów i przeciętny nakład 1200 egzemplarzy. Ale jak powiedziałem, rozpowszechnienie tego pisma musi być nieznaczne skutkiem jego relatywnie wysokiej ceny, nie daje też także dokładnej miary, ilu jest zwolenników wyznawców głoszonych przez nie zasad i żądań. Liczbowo więc niepodobna dzisiaj oznaczyć siły socyalnej demokracyi w Japonii, to jedno jest jednak pewnem, że młoda partya, w niewielu latach swego istnienia bardzo wzrosła w siły, spoistość i że duch w niej pracuje najlepszy.

Kapitalizm zrewolucyonizował gospodarcze, socyalno polityczne i duchowe życie Japonii. Rozerwał wszystkie węzły dawnego systemu i zniszczył dawny porządek rzeczy zupełnie. Spowodował otwarcie kraju wpływom zagranicznym i jego siły produkcyjne rozwinął i doprowadził do wielkiego rozkwitu, a bogactwo narodowe powiększył niezmiernie. Z luźnego konglomeratu małych samodzielnych gospodarstw zbudował skomplikowany organizm nowożytnego państwa, a indywiduum wydarł z dawnych związków rodowych, rodzinnych i rzucił je w sam wir walki konkurencyjnej. Na miejscu biednego i rozszalałego rycerstwa postawił burżuazyę, coraz to bardziej wybogacającą się i coraz bardziej rozkładającą się moralnie, rolnika oderwał od pługa i rzucił go na łup maszynie fabrycznej, zniszczył dawne ideały rycerskie i zastąpił je z jednej strony żądzą złota, a z drugiej socyalizmem, usunął dawną uczoność chińską, zastąpiwszy ją wiedzą europejską, wreszcie zniszczył erę wiecznego pokoju pod nadzorem policyi, zastąpiwszy ją walką klas i partyj. To wszystko zrobił kapitalizm—ale stworzył jeszcze także potęgę, z którą musi walczyć i od której zginie — stworzył proletaryat.

KONIEC.

produkty spożywcze, a przy okazyi przemycić też wódkę. Żołnierz dla tych kobiet jest wyłącznie konsumentem, okazyą do zarobku i niczem więcej.

Od czasu do czasu pociągi spotykają w kraju tatarskim karawany Kirgizów, ale i ci żadnego nie okazują zainteresowania.

W Rosyi środkowej (europejskiej) wojna w opinii ludowej jest czemś odległem i niezrozumiałem.

Przeważnie ją uważają za karę bożą.

Autor dodaje, że w r. 1876/7 nastrój był zupełnie inny. Wojna obecna stanowczo jest niepopularna.

Zakonnik jakiś w Penzie objaśnił żołnierzom, iż są oni wyznaczeni ku przyjęciu na siebie kary za grzechy całej Rosyi. „Za waszą mękę Bóg i nam wybaczy“ — zakończył swe kazanie inteligentny kapłan.

Radium w Kanadzie. Z Paryża donoszą, iż wrócił tam obecnie z ekskursyi naukowej do Kanady wysłany przez rząd francuski T. Obalski. W Kanadzie posiada Obalski krewnego tegoż nazwiska, inżyniera, będącego inspektorem kopalń w Quebeku. Otóż ów krewny, wedle twierdzenia Obalskiego miał odkryć radium w starej, opuszczonej kopalni łyszczku przy zatoce Murray-bay. Próbki rudy, tudzież zdjęcia fotograficzne dokonane przez siebie, przesłał ów Polak inżynier profesorowi Rutherfordowi, wykładającemu na uniwersytecie w Megill. Rutheford przekonał się, iż istotnie, w nadesłanych próbkach rudy znajduje się sporo radium.

Wybory do parlamentu japońskiego, które odbyły się niedawno, wydały następujący rezultat: konstytucyonalistów 130, postępowców 96, imperialistów 20, klub Chusei 12, Doszi Kendyu Kwai 10, klub Koyu 11, liberałów 26, niezawisłych 63, niezaliczonych dotąd do żadnej partyi 11. Łącznie 379.

Jak widzimy z tego spisu, nie brak w Japonii zróżniczkowania partyjnego. Obecnie jednak rząd japoński może patrzeć obojętnie na ten mozaikowy skład parlamentu, ponieważ z powodu wojny żadne z powyższych stronnictw nie odmówi rządowi poparcia w momentach decydujących.

I-szy Maja w Warszawie. Z Warszawy donoszą do „Dnia“, że generał-gubernatorowi Czertkowowi udało się po dłuższych staraniach uzyskać w Petersburgu zezwolenie na zaprowadzenie w Warszawie czterodniowego stanu oblężenia, od 30 bm. do 4 maja.

ZAWIADOMIENIA.

— Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś: W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. 7½ wieczorem: tow. dr Władysław Gumplowicz: „Karol Marks a kwestya polska w roku 1848“.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie. Wtorek: „Kupiec Wenecki“, komedya w 8 obrazach W. Szekspira (ceny zniżone do połowy).
Środa: „Najlepszy środek“, krotochwila w 3 aktach Al. Bisson'a (ceny popularne).
Piątek: „Markiz Priola“ (występ trupy francuskiej).
Sobota: „Śnieg“, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego (nowość).
Niddziela: „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry.

— Operetka w teatrze ludowym na dochód Kolonii leczniczej w Rabce. Grono amatorów-śpiewaków, zachęcone powodzeniem, jakiego doznała wykonana przez nich dnia 16 b. m. w Resursie urzędniczej operetka p. t. „Nocleg w Apeninach“ Al. hr. Fredry z muzyką E. Gluzińskiego, postanowiło powtórzyć ją dnia 1 maja w sali teatru ludowego. Oprócz operetki odegrane zostaną przez wybitne siły amatorskie dwie jednoaktówki p. t. „Jeden z nas musi się ożenić“ i „Zaślubiny z przeszkodami“. Bilety na to przedstawienie są już do nabycia w handlu p. Fenza (Rynek główny).

Strejk kolejarzy węgierskich skończony.

(Telegramy).

Wiedeń, 25 kwietnia. Według komunikatu kolei państwowej ruch pociągów pospiesznych i osobowych, oraz orient expresu łącznie z pociągami z Wiednia i do Wiednia przez Marchegg został podjęty. Także z Brucku nad Litawą donoszą, że wszystkie pociągi do Wiednia zostały przywrócone.

Budapeszt, 25 kwietnia. Węgierska kolej państwowa wysłała dzisiaj do wszystkich naczelników stacyj, z wyjątkiem stacyi Szeglet i Rakos, telegraficzne awizo, aby przyjmowali strejkujących, którzy się zgłoszą do pracy. Co do stacyi Szeglet i Rakos, które były ogniskiem ruchu strejkowego, wydane będą osobne zarządzenia.

Budapeszt, 25 kwietnia. Ze strejkujących kolejarzy, którzy są rezerwistami kolejowymi, zgłosiło się dzisiaj 1960 osób, z tych 1000 zostało już przydzielonych do służby. Otrzymali oni po 9 K 80 h jako płacę z góry za 10 dni. Jutro będą oni rozesłani po miejscach przeznaczenia. Po największej części należą oni do budapesztańskiego pułku piechoty Nr. 32.

Debreczyn, 25 kwietnia. Na dzisiejszym targu wywołali (?) strejkujący robotnicy krwawe bójki. Jak węgierskie biuro korespondencyjne donosi, wezwano wojsko, które przywróciło porządek. 40 osób aresztowano.

Budapeszt, 25 kwietnia. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Dziś już wyruszyły wszystkie pociągi z wyjątkiem kilku nocnych.

Odezwa do strejkujących.

Budapeszt, 25 kwietnia. Strejkujący urzędnicy kolejowi ogłosili odezwę do kolegów: Wszystkie stronnictwa opozycyjne pisemnie zobowiązały się popierać nasze słuszne żądania, pod warunkiem jednak, że powrócimy do pracy. Wierzymy i spodziewamy się, że stronnictwa opozycyjne naszą sprawę popierać będą. Przyjmujemy to z szczerą wdzięcznością i chcemy się odwzajemnić tem, że odpowiednio ich życzeniom wzywamy was, koledzy, abyście stanęli do pracy. Ruch może dalej istnieć — ale świadomi — odpowiedzialności nie chcemy, aby wyszedł na naszą niekorzyść. Kolejarze, bracia, do pracy!

Po strejku.

Budapeszt, 26 kwietnia. (Węgierskie biuro koresp.). Prokuratorya oskarża siedmiu uwięzionych członków komitetu strejkowego o wzywanie do zaniechania obowiązków służbowych, za co jest przewidzianą kara więzienia aż do trzech lat. Uwięzieni są złamani na duchu (?). Niektórzy z nich płakali, gdy ich przewożono do więzienia. Inżynier Komlossi, członek komitetu, sam się stawił do sądu. Prokurator przesłuchiwał również 39 urzędników z dworca w Rakos, gdzie się rozpoczął strejk, ponieważ tam przerywano druty telegraficzne i telefoniczne, oraz pogaszono lampy sygnałowe.

Wiedeń, 26 kwietnia. Komunikat Towarzystwa austro-węgierskich kolei państwowych zawiadamia, że na wszystkich liniach do Węgier podjęto już normalny ruch osobowy i towarowy.

Budapeszt, 26 kwietnia. Wczoraj wieczorem uwięziono dalszych dwóch członków komitetu strejkowego.

Budapeszt, 26 kwietnia. Na końcu wczorajszego posiedzenia sejmu przyszło do burzliwych scen pomiędzy opozycyą a większością. Z ław większości wołano: Jesteście anarchistami! Burzyciele! Nie zniesiemy dłużej anarchistów wśród siebie! Wśród żywego poruszenia posłowie się rozeszli.

Prezydent ministrów hr. Tisza zwołał na dzisiaj wieczorem konferencyę partyi liberalnej.

Budapeszt, 26 kwietnia. Izba magnatów odbyła formalne posiedzenie, na którem odczytano reskrypt królewski, zamykający sesyę sejmową.

Budapeszt, 26 kwietnia. Partya niezawisłości odbyła wczoraj konferencyę i uchwaliła potępić postąpienie rządu i pociągnąć go do odpowiedzialności za to, że w czasie, kiedy parlamentarna kontrola z powodu nadzwyczajnych zarządzeń rządu była konieczną, rząd monarsze zaproponował zamknięcie sesyi bez zwołania nowej. Przyjęto również wniosek o odbycie posiedzenia przed nową sesyą, celem omówienia położenia politycznego i przyjęto rezolucyę z wyrazami zadowolenia z powodu ukończenia strejku kolejowego i nadziei, że wkrótce nastąpi załatwienie tej kwestyi z uwzględnieniem interesów państwa i personalu.

Belgrad, 26 kwietnia. Wczoraj rano nadeszła tu zaległa poczta z zachodniej i środkowej Europy.

Wzburzenie na Węgrzech. Nowe strejki i demonstracye.

Wielki Waraždyn, 26 kwietnia. Wszyscy zorganizowani robotnicy rozpoczęli wczoraj strejk i wezwali kupców, by pozamykali sklepy. Ci z przestrachu uczynili temu żądaniu zadość. Strejkujący w liczbie około 15.000 udali się następnie do ogrodów publicznych. Obóz strejkowy otoczono wojskiem. Do wieczora nie było zaburzeń.

Budapeszt, 26 kwietnia. Z Wielkiego Waraždynu donoszą, że wskutek generalnego strejku nawet wszystkie szkoły zamknięto. Na prośbę burmistrza cały garnizon skonsygnowany. Piechota strzeże placów w mieście, a równocześnie kawalerya gościńca w pobliżu obozu strejkowego. Na zapytanie dyrektora policyi, jakie właściwie są żądania robotników, odpowiedziano mu, że chodzi im tylko o demonstracyę przeciw obecnemu rządowi, który depce prawa robotników.

Wielki Waraždyn, 26 kwietnia. W Elesd prócz zabitych 23, jeszcze 2 zmarło wskutek odniesionych ran, a stan kilku ciężko rannych jest bardzo poważny.

Strejk ogólny w W. Waraždynie skończył się po południu.

Budapeszt, 26 kwietnia. Woźnice ciężarowi w liczbie około 2500 proklamowali już strejk i urządzili obóz. Całego terytoryum strzeże oddział huzarów i kompania honwedów.

Szegedyn, 26 kwietnia. 600 robotników, zajętych przy robotach wodociągowych, rozpoczęło strejk. Strejkujący, przeciągając ulicami, wzywali innych pracujących robotników do przyłączenia się i rzucali na nich kamieniami. Wojsko wyruszyło i strzeże gmachów publicznych.

Budapeszt, 26 kwietnia. Jak donoszą z Szegedynu, 5000 robotników rozmaitych kategoryj rozpoczęło strejk.

Budapeszt, 26 kwietnia. O krwawych rozruchach w Elesd donoszą, że pierwszy strzał dał bogaty chłop rumuński Akis. Oburzenie Rumunów było bardzo wielkie z powodu, iż nie pozwolono im na odbycie zgromadzenia, na którem mogliby przemawiać po rumuńsku. Strzał Akisa zranił śmiertelnie wachmistrza żandarmeryi, co spowodowało salwę, która pozbawiła tyle osób życia. Rotmistrza huzarów Nadeczki'ego, który komenderował „do ataku“, obrzucono kamieniami. Gdy rotmistrz chciał strzelić z rewolweru do tłumu, pewien chłop uderzył go rzemieniem po ręce tak, iż oficer wypuścił rewolwer. Kapral Halosi, który nadbiegł, rozpłatał głowę owemu chłopu.

Koloszvary, 26 kwietnia. Socyaliści chcieli wczoraj wieczorem urządzić zgromadzenie, atoli policya zakazała go. Około 300 socyalistów demonstrowało przed gmachem policyjnym, gwiżdżąc i krzycząc. Policya rozprószyła demonstrantów, przyczem aresztowała 18 osób. Trzech policyantów lekko rannych.

Praga, 26 kwietnia. Wczoraj przed południem odbyło się tu w socyalistycznej organizacyi kolejarzy zgromadzenie, na którem redaktor „Prava Lidu“ tow. Nemec krytykował ostro rząd węgierski z powodu jego postępowania podczas strejku kolejowego. Zgromadzenie zostało rozwiązane.

Berlin, 26 kwietnia. W sejmie pruskim podczas dyskusyi nad budżetem kolejowym, zawiadomił minister komunikacyi Budde, że właśnie otrzymał od cesarza telegraficzne upoważnienie do przedłożenia Izbie ustawy, przynoszącej trzy miliony marek na polepszenie bytu personalu kolejowego. Minister zamierza tę kwotę przeznaczyć związkowi kolejowemu w Kassel i przystąpić do natychmiastowego założenia kasy chorych i kasy dla wspierania pozostałych rodzin po zmarłych kolejarzach.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Telegramy).

Kopenhaga, 25 kwietnia. Po dłuższych obradach rządy szwedzki, duński i norwegski porozumiały się co do równobrzmiącej uchwały w sprawie neutralności tych trzech państw.

Port Artura, 25 kwietnia. Parowiec korespondenta „Daily News“, który się zbliżył do Portu Artura, został zatrzymany przez Rosyan, a następnie wypuszczony na pełne morze. W rejonie fortecznym wszystko spokojnie.

Błagowieszczeńsk, 25 kwietnia. Koło Charbowska ruszył lód na Amurze. Rzeki Ussuri i Sungari są w górnym biegu wolne od lodu.

Soeul, 25 kwietnia. Japońskie linie rozpościerają się na 30 mil wzdłuż rzeki Jalu, od Jongampho na 10 mil ponad Wiczu. Rosyanie mają najsilniejsze pozycye koło Antung. Pagórek Tygrysi jest kluczem stanowiska Rosyan. Kilka wysp, jedna ponad, a druga bliżej Wiczu, ułatwiają atak, ponieważ służą za punkt oparcia artyleryi.

Japończycy wylądowują wojska i wznoszą koło Jengczeng budowle. Ludność wiejska w górnym biegu Jalu sprzedaje Rosyanom bydło i zapasy.

Kilku koreańskich oficerów aresztowano pod zarzutem szpiegostwa.

Zamach na Kuropatkina.

Londyn, 26 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Dwóch za żebraków chińskich przebranych Japończyków usiłowało zamordować generała Kuropatkina podczas jego bytności w Niuczwang. Udało im się do niego zbliżyć, atoli jeden z towarzyszących Kuropatkinowi kozaków spostrzegł, jak jeden z Chińczyków sięgnął ręką do kieszeni. Przeprowadzono rewizyę i stwierdzono, że mieli przyprawione warkocze i kieszeniach noże.

Dymisya Aleksiejewa.

Berlin, 26 kwietnia. Z Petersburga telegrafują, jakoby dymisya Aleksiejewa została wczoraj przyjętą.

Eskadra władywostocka.

Tokio, 26 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Eskadra władywostocka pojawiła się — po dłuższej bezczynności — nagle w Genzan i zatopiła tam japoński parowiec handlowy „Goyomaru“ pojemności 600 tonn. Wysłana z Genzan depesza donosi, że do portu wpłynęły trzy rosyjskie krążowniki i jeszcze się tam znajdują.

Sądzą, że ruch ten miał na celu odcięcie pozostających bez ochrony japońskich okrętów transportowych. Jak przypuszczają, okręty te nie pozostały długo w Genzan.

TELEGRAMY.

Zgromadzenie ludowe.

Lwów, 25 kwietnia. W sprawie wydanego w dniach ostatnich przez namiestnictwo okólnika o emigracyi ruskich chłopów, odbyło się wczoraj w sali stowarzyszenia „Wola“ zgromadzenie ludowe, na którem tow. Hankiewicz podniósł przyczyny dzisiejszego ruchu emigracyjnego i zakończył swój referat postawieniem następującej rezolucyi, którą uchwalono:

Zgromadzeni oświadczają, że emigracya masowa jest następstwem dzisiejszych stosunków społeczno-ekonomicznych, które podrywają podwaliny ekonomicznego istnienia mas ludowych w Galicyi, także z powodu braku nowoczesnego rozwoju przemysłowego. Odpowiedniemi do tych przyczyn muszą być także środki ochronne dla tych, których tak boleśnie emigracya dotyka: Ochrona pracy, ochrona wychodźctwa roboczego, swoboda zgromadzenia i stowarzyszeń, wszystko to co może poprawić dolę ludu roboczego wiejskiego. Te pierwsze najważniejsze postulaty, uważając przy dzisiejszych stosunkach emigracyi za konieczne, domagają się zgromadzeni ochrony emigrantów, opieki ze strony władz tak przy wyjeździe, jak podczas pobytu za granicą i wreszcie protestują przeciwko środkom, którymi chcą wstrzymać emigracyę.

Znowu defraudacya!

Lwów, 25 kwietnia. Przy rewizyi, przedsięwziętej w tutejszej filii austryackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu przez jej dyrekcyę, wyszło na jaw, że zakład poniósł stratę skutkiem sprzecznego z instrukcyą i nieprawidłowego postępowania jednego z wyższych urzędników. Po najściślejszych badaniach sprawdzono ostatecznie szkodę w kwocie 47.700 K. Dotyczącego urzędnika oddalono natychmiast.

Zamknięcie sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 25 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie sejmu zagaił prezydent Perczel o godzinie 10½.

Hr. Tisza prosi o odczytanie reskryptu królewskiego. (Poruszenie na lewicy).

Prezydent poleca odczytanie reskryptu, zarządzającego zamknięcie sesyi sejmowej. Treść reskryptu wywołała na lewicy wielkie wrażenie, spodziewano się bowiem, że sesya będzie tylko odroczoną, a nie zamkniętą. Prezydent ogłasza przyjęcie do wiadomości treści reskryptu królewskiego.

Poseł Ugron prosi o głos.

Prezydent odmawia, bo w myśl regulaminu po zamknięciu sesyi niema już żadnej dyskusyi i poleca odczytać protokół dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Ugron wytyka, że reskrypt królewski nie wspomina nic o terminie przyszłej sesyi sejmowej.

Poseł Lengyel protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, czem naruszono nietykalność poselską.

Prezydent odbiera mu głos, bo to nie należy do sprawy przyjęcia protokołu. Protokół następnie przyjęto, a prezydent o godz. 11 zamkął posiedzenie.

Budapeszt, 25 kwietnia. Zamknięcie sesyi sejmowej, zamiast jej odroczenia, zmienia sytuacyę o tyle, że w razie odroczenia na żądanie 20 posłów musiałby prezydent w przeciągu 3 dni zwołać posiedzenie sejmu; gdy sesyę zamknięto, zwołanie sejmu jest możliwe tylko na podstawie reskryptu królewskiego.

Loubet we Włoszech.

Rzym, 25 kwietnia. Wszystkie dzienniki witają prezydenta Loubeta i jego odwiedzinom przypisują wielkie znaczenie, oświadczając, jednak, że przez zbliżenie się Włoch i Francyi, żadna nie nastąpi zmiana w stanowisku Włoch do trójprzymierza.

Rzym, 26 kwietnia. W Kwirynale odbył się wczoraj wieczorem obiad galowy na cześć Loubeta; król Wiktor Emanuel wygłosił toast po włosku, w którym podniósł zawarty niedawno układ włosko-francuski, zapewniający polityczny i społeczny pokój, wzmacniający Włochy i Francyę, te dwa państwa łacińskie, które przez setki lat zachowały niewygasłe pokrewieństwo.

Muzyka zagrała Marsyliankę, poczem prezydent Loubet odpowiedział dziękując serdecznie za wspaniałe przyjęcie, zapewniając, de zawarte niedawno traktaty są gwarancyą politycznego pokoju i owocnem dziełem postępu socyalnogo i wniósł toast na cześć pary królewskiej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Grupa stow. robotników metalurgicznych odbędzie we wtorek 26 b. m. roczne walne zgromadzenie o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Mały Rynek 6). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu i kasy. 2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 3) Wybór zarządu i komisyi kontrolującej. 4) Wnioski i interpelacye. Zarząd.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Dyrekcyjna filia

Towarzystwa imienia „Gizeli“ Kraków, ul. Floryańska 13

poszukuje

Urzędniczki

Warunki: znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, biegłość w rachunkach i ładne pismo. Pisemne oferty.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający **przeszło 600 rysunków** solidnych, dobrych i tanich **zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.**

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka Zegarków w Brüx Nr. 876

(Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.



Lornetki, zamiast 40 tylko 12 kor. achromatyczne podwójne lornetki „Zeus“ do teatru i podróży 144 mm. ze skórzanym futerałem i paskiem 12 kor.

Wszechświatowa prawdziwa patentowana amerykańska maszynka do strzyżenia włosów



z przyborami dla trzech rodzajów strzyżenia Niezbędna w każdym domu nietylko dla oszczędności, ale i dla hygieny. Cena przystępna dla każdego 5 kor. 50 h., gatunek najlepszy po 7 kor. Dla brody 6 k. 50 h.,— Nożyce dla koni i psów po 6 kor. — Aparat do samodzielnego golenia się z przyrządem ochronnym 4 kor.

Wysyła za zaliczką wyłączny skład:

M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/1, 212
Liechtensteinstrasse 23. — Koresp. polska.



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor, do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4. 78

Dnia 27 kwietnia ostatnie przedstawienie.

CYRK BEKETOW

przy placu Wielopole.

Dziś we wtorek 26 kwietnia b. r.

o godzinie 8 wieczór

Wspaniałe Przedstawienie

Ceny zniżone

Galerya 15 cent., II. miejsce 30 cent., I. miej. 50 ct., parkiet 75 ct., miejsce w loży złr. 1.25, loża dla 4 osób 5 złr.

Program obejmuje 16 numerów, jakoteż występ p. Henrichsena ze swemi

16 Białymi Niedźwiedziami 16

i balet „**Co kto lubi**“. Taniec wiedeńskich praczek, Japoński taniec, Hiszpański taniec. Krakowiak, Mazur, Solo przetańczy p. Blitz, komiczny paryski Quadrill wykona 8 klownów, zakończy galop.

Jutro we środę 27 kwietnia

Pożegnalne przedstawienie

po cenach zniżonych.



„THE GRESHAM“

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie,

zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państ. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla Ubezpieczonych wynosił z d. 4 lutego 1908

koron 25,855.938·10. **Prospekta i nowe taryfy przesyła darmo.**

Filia dla Austryi: WIEN I., Giselastrasse 1.

(Własność Towarzystwa).

Jeneralna Agencya w Krakowie: plac Dominikański l. 4.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały. 33

Numer okazowy na żądanie bezpłatnie.

„NOWE SŁOWO“

Dwutygodnik społeczno-literacki.

Wychodzi w Krakowie, Szewska 21, 1 i 15 każdego miesiąca *pod redakcyą Maryi Turzymy.*

Uwzględniając w pierwszym rzędzie sprawy kobiece, rozpatruje „Nowe Słowo“ w dziale społecznym ogólne kwestye etyczne, obyczajowe i prawne, opierając się na zasadzie sprawiedliwości i równych dla wszystkich praw. W dziale literackim zamieszcza Nowe Słowo oryginalne i tłomaczone prace wierszami i prozą, oraz sprawozdania z ruchu literackiego i artystycznego u nas i za granicą.

„ROBOTNICA“ Dodatek do Nowego Słowa, poświęcony interesom kobiet pracujących zawodowo, ma na celu obronę pracy kobiecej we wszystkich zawodach. — Nowe Słowo wraz z Robotnicą kosztuje rocznie 12 K, kwartalnie 3 K. — Robotnica sama kwartalnie 60 hal.



poleca 13

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjneiskórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Czeladnik tapicerski

(wyzn. mojż.) uzdolniony do robót mebli, znajdzie natychmiast zatrudnienie u **Maksa Goldbergera w Krakowie** przy ul. Szpitalnej l. 9.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje $3^{1}/_{2}$ % **asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

Biblioteczka Robotnicza

I. Grupa: **„Latarnia“.** 12 zeszytów, cena całej seryi wraz z przesyłką 1 korona. — II. Grupa: **Powieści.** Cena całej seryi wraz z przesyłką 3 korony. — III. Grupa: **Mowy parlamentarne.** 7 broszurek, cena całej seryi wraz z przesyłką 1 korona. — IV. Grupa: **Rozprawy ekonomiczne.** 5 broszurek, cena całej seryi wraz z przesyłką 1 kor. — V. Grupa: **Ryciny.** I. serya kart pocztowych i Album Grottgera 35 hal. wraz z przesyłką. II. serya: 6 kart pocztowych 40 halerzy. III. serya: Czerwony sztandar, 6 art. reprodukcyj symbolicznych cena 50 hal. — Wkrótce wyjdzie IV. serya kart pocztowych: Portrety. Cena całej seryi wraz z przesyłką 45 halerzy.

Zamówienia za poprzedniem nadesłaniem należytości adresować należy do administracyi

„NAPRZODU“

Kraków, ul. Sławkowska 29.

Z Watykanu.

Prefektura świętych pałaców apostolskich. **Rzym**, dnia 4 sierpnia 1903.

„Z prawdziwą przyjemnością dowiaduję się, że Pan, stosownie do mojej rady, posłałeś świętemu Kolegium i kardynałowi kamerlingowi Oreglia di S. Stefano podczas konklawy „przetwory Sanatogenu“ firmy „Bauer i sp.“ w Berlinie. Również skonstatowałem ze szczególną przyjemnością, że wszystkie Eminencye spożywały bardzo chętnie te przetwory Sanatogenowe, jak również spożywał je z przyjemnością świętej pamięci Jego Świątobliwość Papież Leon XIII.

Sanatogen. zasługuje, według mego przekonania, na wszechstronne zastosowanie, ponieważ mogę potwierdzić, stosownie do wyników moich prób i badań, że ***nie potrzebuje się obawiać żadnej konkurencyi jakichkolwiek dotychczas znanych środków wzmacniających.“***

Z poważaniem

podp. profesor Comm. GIUSEPPE LAPPONI.

Ta ocena środka wzmacniającego nerwy

Sanatogen

ze strony lekarza domowego Jego Świętobliwości Papieża zgadza się w zupełności z orzeczeniami przeszło 1700 profesorów i lekarzy, którzy wielokrotnie zastosowali Sanatogen u dorosłych i u dzieci ze zadziwiającym skutkiem.

jako ostateczny środek
do wzmocnienia osłabionego ciała
do posilenia przedrażnionych i wyczerpanych nerwów.

Broszurki i bliższe informacye bezpłatnie od firmy „Bauer & Cie.“, Sanatogenwerke, Berlin S. W. 48. — Jener. zastępca na Austyę, Wiedeń I. Fleischmarkt 1.

Eleganckie SPODNIE spacerowe złr. 2·25

przęczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński kroj, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·20.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysełka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, ul. Grodzka L. 31 A. Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności.** Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać o naszych **niezrównanie niskich cenach,** prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 A.**

Tylko złr. 2·50 wraz z niklowym łańcuszkiem i skórzanym futerałem.



40 dni na próbę

Kredyt na 40 dni. Uważajcie na plombę. Podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja **znana w świecie** firma do zalecania swoich zegarków, ja powiadam tylko uważajcie na firmę. Każde zalecenie moich zegarków przez powyższe tytuły jest zupełnie zbytecznem, kto bowiem nie jest zadowolony, może mi po 40 dniach z powrotem odesłać zegarek, a ja nawet po tym czasie **zwracam zapłaconą kwotę**. Uczciwszego postępowania nie może nikt żądać.

WYJAŚNIENIE.

Wielokrotnie pod powyższym tytułem zalecane zegarki **Anker-Remontoir System Roskopf** w opr. nikl. bywają już od lat przez wielką część mojej klienteli, szczególnie przez rolników, urzędników, żandarmeryę, straż skarbową i kolejarzy ku największemu ich zadowoleniu kupowane. Dostarczam moje **prawdziwe ameryk. zegarki syst. Roskopf-Patent-Anker-Remontoir Nr. 99** szczególnie polecenia godny zegarek służbowy z emal. cyferbl. i znakom. polerowaną, herm. zamykającą się, patentow. niklową lub czarno oksyd. stalową oprawą, pozłac. wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** idący przez 36 godzin, z 3-letn. poświadczeniem gwaranc. w trwałym **futerale ze skórki jelonkowej, wraz z eleganc. łańcuszkiem niklowym z wisiorkiem, karabinkiem i pierścieniem bezpieczeństwa, za sztukę po cenie złr. 2·50; 3 sztuki po cenie złr. 7·—, 6 sztuk po cenie złr. 13·50.** Wysyłkę za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty uskutecznia

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 866 (Czechy)

C. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Moja firma jest odznaczona ck. austr. orłem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i więcej jak 10 tysiącami mnie z całego świata dawanemi pismami z uznaniem. Moja firma jest, jako firma exportowa w tej gałęzi, bez przesady **największą i najstarszą** i exportuje do wszystkich części świata. — **Założona w r. 1887.**

Odpis niedawno nadeszłego listu!! — Wielmożny Panie! Ze szczególną przyjemnością muszę konstatować, że sprowadzone przed kilku laty 3 zegarki z Pańskie fabryki funkcyonują regularnie aż do dnia dzisiejszego bez przerwy i że nie były jeszcze u żadnego zegarmistrza. Pozwoliłem sobie również Pańskie doskonałe zegarki przy każdej sposobności wszystkim szczególnie zalecać. Dziękuję Panu za znakomite te i trwałe wykończenie zegarków, proszę dzisiejsze moje zamówienie również tak sumiennie uskutecznić.

Unterstanestie (Bukowina) 7/12 1903. **Jan Buczkowski,** starszy nauczyciel.

Uwaga! Przez małych zegarmistrzow i handlarzy bywają naśladowane moje rysunki i czasami niektóre zegarki pozornie taniej oferowane. Te pozornie tańsze zegarki są jednakowoż mniejszej wartości, często nie spassowane, źle oprawione i dlatego nie może być 3-letnia pisemna gwarancya rzetelną. Nie należy przeto dać się łudzić takimi towarami, które jeno dla oka a nie na trwałość bywają wyrabiane. Uważajcie na firmę, istniejącą blisko 20 lat.

Pierwsza Fabryka zegarków Hannsa Konrada w Brix Nr. 866
która wysyła na żądanie bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

„Le Délice“ Papierki cygaretowe — Tutki cygaretowe

Do nabycia we wszystkich trafikach. Główny skład: Wiedeń, I., Predigergasse 5.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: [illegible]   Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie. (Telefon Nr 610).